

# KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



Ś. P.

## STANISŁAW STRATILATO

Inżynier Górniczy.

**Główny Inżynier kopalń węgla Towarzystwa Sosnowieckiego, po krótkich i ciężkich oierpieniach zasnął w Bogu w dniu 30 listopada 1916 roku, przeżywszy lat 54.**

Eksportacja zwłok z mieszkania do kościoła oraz pogrzeb na cmentarz miejscowy odbędą się w Niwce dnia 3 grudnia 1916 r. o godz. 3 i pół po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 10-ej rano w kościele w Niwce.

Na bolesne te obrzędy przyjaciół, życzliwych i znajomych zapraszają

**Żona, córka, synowie i szwagier.**

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

1653



Ś. P.

## Stanisław Stratilato

Inżynier Górniczy.

**Główny Inżynier kopalń węgla T-wa Sosnowieckiego, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 30 listopada 1916 roku.**

W zmarłym tracimy dzielnego i nieodżałowanego współpracownika i długoletniego szefa naszych kopalń.

Pozostalej rodzinie wyrażamy głębokie współczucie.

**C. i k. austro-węgierski Zarząd Przymusowy.**

1655





S. P.

# STANISŁAW STRATILATO

Inżynier Górniczy.

Główny Inżynier kopalń węgla Towarzystwa Sosnowieckiego, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 30-go listopada 1916 roku, przeżywszy lat 54.

W zmarłym tracimy zacnego opiekuna, sprawiedliwego zwierzchnika, człowieka nieposzlakowanej prawości i pamięć o Nim ze czcią i wdzięcznością na zawsze zachowamy. Szanownej stroskanej Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Pracownicy Kopalni „Wiktor“ w Milowicach.

## Rorate coeli...

(Refleksje na dobie).

W nadchodzącą niedzielę wstępujemy w okres nowego roku kościelnego, a pierwsza Msza adwentowa odprawiana o świcie, zaczyna się od modlitwy: *rorate coeli desuper...* („spuście rosę niebiosów“). Ztąd i to grudniowe nabożeństwo od wielu wieków w ojczyźnie naszej praktykowane, zowie się roratami, których symbolika była zawsze ściśle zespolona z tradycją narodową, łączyła się bowiem równocześnie z tą niezłomną czcią pobożnych przodków naszych dla Królowej Korony Polskiej.

W ciężkiej doli niewolnego bytu błagał udęczony naród podczas dorocznych tradycyjnych rorat, o spłynięcie tej „rosy niebieskiej“, któraby wreszcie rozproszyła straszne mroki, unoszące się nad Polską, i mijaly pokolenia za pokoleniami, aż nadszedł świt Skargowskiego „dnia usprawiedliwienia“, w którego ziszczenie tak niezłomie wierzyli dziadowie i ojcowie nasi, i wiarę tę umierając przekazywali dzieciom i wnukom.

A jednak ta różowa juźrenka, która nam się ukazała, nie rozproszyła jeszcze dotychczas wszystkich ciemności, jakie dotąd panują nie tylko nad nami, ale i nad całym zboliałym człowieczeństwem z powodu przedłużającej się w nieskończoność pożogi tej okropnej wojny. Więc i teraz nie przestają się wznosić błagania, aby spłynęła możliwie najrychlej ta „rosa niebieska“, która jest najistotniejszym symbolem upragnionego przez wszystkich... pokoju.

W ciągu dwudziestu ośmiu miesięcy trwającego wciąż huraganu, nieraz już puszczano w obieg z tej lub owej strony ten harmonijny wyraz: *pokój!* Był to jednak zawsze pusty, beztreściwy dźwięk, który nie znajdował nawet słabego echa, głuszony zawsze potężnym hukami armat i karabinów maszynowych.

I obecnie huk ten niesłabnący rozbrzmiewa z piekielną mocą na obu krańcach Europy. A jednak powszechność ludzka z bardziej niż kiedykolwiek natężoną uwagą wsłuchuje się w ten głos, jaki pochodzi z drugiej półkuli świata. Lakonicznie wprowadzie i ogólnikowo brzmi ta wieść, że w historycznym „Białym Domu“ prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zamigotano ku skłóconej Europie symboliczną gałązką oliwną. Czy zdola ona zahamować krwawy po-

top i rozkwitnąć jako trwałe drzewo pokoju? — Takie dziś trwożne pytanie wszyscy sobie zadajemy.

Wypływa ono po za wszystkimi racjami politycznymi lub strategicznymi ze zbiorowej psychiki całego człowieczeństwa, które z utęsknieniem oczekuje rozwiązania antagonizmów międzynarodowych na innej zgoła arenie, niż wzajemne wyniszczanie się i wytipianie dzieci jednego Boga.

I dla naszej Ojczyzny z przyszłym jej bytem niepodległym musi się łączyć troska o rychłe nastąpienie pokoju, któryby zapewnił zagojenie tych strasznych ran, jakie w ekonomicznym i kulturalnym stanie Polski zadała nam okropna wojna. Błogosławić ją będą przyszele pokolenia, jako czynnik wymiaru sprawiedliwości Bożej. Musimy przecież kłaść na szali i te ciężkie ofiary, które uczyniły z ziem polskich krainę ruin, zgliszcz, mogił i krzyżów. Jak wierzyliśmy w zmartwychwstanie wolnej Ojczyzny, tak tembardziej z większą jeszcze wiarą zakrzętniemy się około wygładzenia szczerb poniesionych i utrwalenia gmachu przyszłej pomyślności niepodległego państwa.

Ale dlatego wespół z całą ludzkością i podczas tegorocznych rorat, pobożny naród polsko-katolicki będzie się skupiał przed Majestatem Bożym w modlitewnym biaganiu o „spłynięcie rosy niebieskiej“, którą może sprowadzić tyle upragniony pokój sprawiedliwy. I w dalszym ciągu, gdy snuć się będą po stuletnim przeszło niebycie dzieje państwowości polskiej, wskrzeszą i te „Staropolskie roraty“ w których Syrokomla taki przedstawił obraz w swoim przepięknym poemacie narodowym:

Od Bolesława, Łokietka, Leszka  
Gdy jeszcze w Polsce Duch Pański mieszka,  
Stal na ołtarzu przed Mszą roraty  
Siedmio-ramienny lichtarz bogaty,  
A stany Państwa szły do ołtarza  
I każdy jedną świecę rozżarza:  
Król — który berłem potężnym włada,  
Prymas — najpierwsza Senatu rada,  
Senator świecki — opiekun prawa,  
Szlachcic — co królów Polsce nadawa,  
Żołnierz — co broni swoich współbraci,  
Kupiec — co handlem ziomek bogaci,  
Chłopiec — co w pocie ze krwi i roli  
Dla reszty braci chleb ich mozoli,  
Tak siedem stanów z ziemię całej,  
Siedmiu płomieniami, jasno gorzały.

Bolesnusz.

## Zjazd Rad Opiekunów.

W dniu drugim obrad zjazdu przedstawicieli rad opiekunów uchwalono, między innymi, co następuje:

W sprawie kontroli, sprawozdań i biurowości rad opiekunów na wniosek zarządu i biorąc pod uwagę, że działalność Rady głównej opiekunów, jako instytucji centralnej i reasumującej wszystkie wysiłki, dążącego do założonych z góry celów niesienia pomocy ludności, wtenczas tylko może być owocną, jeśli w dostatecznej mierze opiera się na szczegółowych i rzeczowych sprawozdaniach z powiatów, wychodząc wreszcie z założenia, że sprawa wyliczenia się z funduszy, otrzymanych przez Rady powiatowe, jest rzeczą niezbędną konieczną — zjazd przyjmuje następującą rezolucję:

Zjazd postanawia, aby Rady powiatowe i rady miejskie zwracały baczną uwagę na prowadzenie u siebie biurowości, oraz, aby dożyły starań, żeby nadsyłane były do Rady głównej opiekunów w należytych czasie sprawozdania, dotyczące całokształtu prac danych Rad, jak również zawierające najzupełniej ściśle cyfrowe dane. To ostatnie dotyczy również sposobu użytkowania funduszy, osiągniętych przez Rady powiatowe i miejskie.

W uznaniu tego, że powyższe postulaty są niezbędnie potrzebne, zjazd upoważnia Radę opiekunów do wywierania w tym względzie na Rady powiatowe i miejskie odpowiedniego nacisku, aż do rygoru wstrzymania wypłaty zaliczeń.

Po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, w sprawie aprowizacji kraju w przedmioty pierwszej potrzeby zjazd przyjmuje następującą rezolucję:

1) Zjazd uznaje, że ingerencja ze strony Rad opiekunów powiatowych i miejscowych w sprawy gospodarcze jest niezbędna, przedewszystkiem w celu położenia tamy spekulacji i nadużyciom i wobec tego zjazd zaleca wszczęcie energicznej akcji w tym względzie tym Radom, które na tę drogę jeszcze nie wkroczyły.

2) Wzięcie udziału przez Rady w repartycji produktów pierwszej potrzeby winno być uzależnione od stosunków, panujących w danych powiatach.

3) Zjazd uznaje za wskazane osiągnięcie zysków, w celu użycia ich na cele ogólne Rad; co zaś dotyczy wysokości zysków, to winny one być uzależnione od tego, do jakiego stopnia dany produkt jest przedmiotem najpierwszej potrzeby, przyczem należy dążyć do osiągnięcia zysków jaknajmniejszych i przedewszystkiem na produktach względnie zbytku.

W sprawie usamodzielnienia Rad opiekunów miejskich, wychodząc z założenia, że interesy większych środowisk miejskich, winny być specjalnie uwzględniane, że środowiska te mają zarówno wielkie potrzeby jak też częstokroć i większe środki, zjazd przyjmuje rezolucję usamodzielnienia Rad opiekunów miejskich w stosunku do Rad opiekunów powiatowych. To usamodzielnienie polegać ma na tem, że Rady opiekunów miejskie będą w bezpośrednim kontakcie z R. G. O., składając jej sprawozdania, których kopie jednakoż są obowiązane przedstawiać swoim Radom powiatowym. Do kategorii tych miast zjazd zalicza osiem

największych miast prowincjonalnych w okupowanej przez wojsko niemieckie części Królestwa Polskiego, mianowicie: Sosnowiec, Częstochowa, Kalisz, Łódź, Włocławek, Płock, Łomża i Siedlce. W prowadzeniu w życie tej uchwały Zjazd uzależnia od omówienia tej sprawy przez zainteresowane Rady powiatowe i miejskie z R. G. O.

Po odczytaniu powyższych wniosków, po ich zaakceptowaniu i po złożeniu przez przewodniczącego p. Stanisława Szymańskiego w dniu bieżącym po południu podziękowania obecnym za ich przybycie na Zjazd — Zjazd zamknięto z tem, że następny odczytanie się w styczniu 1917 r., przyczem ściślejszy termin pozostawia się do uznania zarządu R. G. O.

## Mowa żałobna X. Gralewskiego na pogrzebie Sienkiewicza.

W. A. T. otrzymuje następujące szczegóły, związane z pogrzebem Henryka Sienkiewicza:

Podczas uroczystego nabożeństwa za duszę wielkiego pisarza, odprawionego przez proboszcza Kościoła katolickiego w Vevey, w asystencji licznego grona księży Polaków, po ewangelii wszedł celebrans na kazalnicy i odczytał telegram Ojca św. z Rzymu, nadesłany na ręce mec. Osuchowskiego, w brzmieniu następującem:

„Ojciec św., wysoce stroskany bolesną wieścią o zgonie waszego znakomitego współobywatela, Henryka Sienkiewicza, bierze żywy udział w smutku waszym i jeaeralnego komitetu polskiego, prosząc Boga, aby użyczył wiecznej nagrody temu dzielnemu chrześcijaninowi, tak zasłużonemu dla Kościoła i swej szlachetnej Ojczyzny. Raczcie przyjąć wyraz mej głębokiej sympatii i mego osobistego żywego współczucia.

Kardynał Gaspari“.

Po mszy wszedł na kazalnicy ks. Jan Gralewski. W porywających słowach znakomity kaznodzieja skreślił zasługi Sienkiewicza dla piśmiennictwa polskiego i stratę niepowetowaną, jaką poniósł naród przez jego zgon. Rozpoczął od pierwszych słów hymnu: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki otaczał blaskiem potęgi i chwały“... Stoimy u trumny Sienkiewicza — potęgi i chwały Polski. Leży martwy pod Orłem białym tak, jak cały swój żywot przetrwał wiernie przy nim. Sienkiewicz urodził się w Polsce, rósł i wyrósł z Polski. Ona się w jego duchu urodziła, w nim olbrzymiała. On wszystko Polsce zawdzięcza, z Polski brał myśli i uczucia. Twój umysł, mistrzu, i serce Twoje były godne składać jej hołdy miłości i ofiary. W udrękach duszy polskiej wyśpiewałeś dolę ludu, wydobyłeś pieśń bohaterstwa, tryumfu, miłości i służby — Tej, co nie zginęła. Zna cała Polska Twych ludzi, Twych bohaterów. Cała Polska płakała z twym Jankiem, pytającym matuli, czy w niebie grało? Cała Polska cierpiała z Twym nauczycie-



lem i uczuciem. Na pola chwały prowadziłeś nas, dałeś się nam radować z polskim rycerstwem. Polski szukałeś w pieśniach ludu, w walkach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na obu półkulach i co tam znalazł, w Swej duszy przeżył — nam ofiarowałeś. Jakaś nam Ojczyznę ukazał, taką w duszach mamy ku pokrzepieniu serc. Pogoda była i zdrowiem — jak ten chłop polski. Pokazałeś rany polskie jeno z pola walki — nie z upadku. Nie pożałowałeś tego zdrowia i dobra — dla piękna. Zasłużyłeś na wdzięczność wszystkich przyszłych pokoleń polskich — jesteś umiłowany przez naród cały. Zwracając się do rodziny, tak kazińdziej mówil dalej:

Dostojne sieroty! Załobę waszą przywdziała cała Polska. Cała tęsknić nie przestanie za swym wychowawcą. Jego skarga ostatnia: „Już nie zobacze niepodległej Polski” głęboko zapadnie w duszę narodu. Szedł, jak Mojżesz, jak słup ognisty przed narodem — i nie wejdzicie do ziemi obiecanej. Smutek przejmuję dusze nasze, że nie wprowadzisz nas do Polski niepodległej. Zmarłeś w gościnnej Szwajcarii, związanej z Polską dawnymi i nowymi węzłami. Lecz cię tu nie zostawimy. Zabierzemy do polskiej ziemi i z nią się zjednoczysz, jak z niej i dla niej wyrosłeś. Dusze Twoją otoczmy modlitwą. Przyjmie Cię Twój św. Piotr, klucznik niebieski, spotkasz u Pana Boga Longinusa, rycerza czystego, ks. Kordeckiego, obrońcę Częstochowy, Czarneckiego, wiernego sługę Rzeczypospolitej i całe zastępy Twych ludzi. Stąćcie w niebie wszyscy przed Stwórcą Najwyższym, proście dla nas o łaskę o siłę w pracy, działaniu, jedności, karności naszej. My tu zostaniemy — nim przyjdzie rozkaz Pański na Ojczyznę Niebieską — służyć Ojczyźnie ziemskiej. Polska męka zwątpienia, tamowanej radości, ciężkiej nieufności, rozdartaj myśli, klęsk głodu, tragedji bratobójstwa. I to zniesiemy, i to przetrwamy! Tak nam Boże dopomóż!

Wierzmy w moc naszych sił, dobijamy się nie o łaskę, nie o litość, lecz o prawo do nowej, wolnej Polski wejśćemy pracą, ofiarami i karnością. Powiedźcie Bogu, że my w wolnej i niepodległej Polsce chcemy pracować. Złość z serca wyrzucim, ducha w górę wzniesiem, rąk nie opuścimy”.

Podczas mowy, podanej tutaj w streszczeniu korespondenta „Kurjera Poznańskiego” wiele osób nie mogło się powstrzymać od łez.

## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 1 grudnia.

#### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły kilka ataków rosyjskich, ścigali cofającego się nieprzyjaciela i zadaly mu ciężkie straty. Wzięto też licznych jeńców.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Rosjanie, a na południowym skrzydle Rumuni, atakują w dalszym ciągu w Karpatach. Pomiedzy Przełęczą Javloica a wzgórzami kotłi ny Kexdivasachely (linia pow. 300 km.) nieprzyjaciel staczał zażarte ataki; lecz i wczoraj wielkie ofiary krwi i amunicji podaje w jednym miejscu długiego frontu przyniosły mu korzyści.

Kilkakrotnie wojska nasze uderzyły do kontrataku i wydarły przeciwnikowi teren, który dzień przedtem był zdobył.

Pod Smotree odznaczyl się mianowicie strzelcy marburscy, którzy posuwając się naprzód, zabrali do niewoli 40 nieprzyjaciół z pozycji nieprzyjacielskiej i zdobyli 2 karabiny maszynowe.

#### Zachodni teren walk:

Nie szczególniejszego.

#### Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

W Rumunii zachodniej wojska rumuńskie, odcięte od swej armii, starając się uniknąć losu niechybniego przez zmienianie kierunku pochodu. Wczoraj ścigający ich Niemcy i Austriacy zabrali im 300 jeńców.

Kolumny, posuwające się naprzód w Wołoszech przez Campoulung i Pitesti wzdłuż nizin rzeki, wzięły licznych jeńców i zdobyły działa i wozy, zwłaszcza bagaże.

Nieprzyjaciel stawia opór naszym pracom naprzód od stroay Alyty siłom w licznych odcinkach rzeki; odrzucono go wszędzie. Również ofensywa jednej dywizji rumuńskiej, przed którą uchyliła się nasza kawalerja, nie zdołała powstrzymać naszego pochodu.

Armia z nad Dunaju wywalczyła przejście przez zniżkę Nealiów i zbliża się ku dolnemu Argesul w kierunku ku Bukaresztowi.

Prócz wielkich ofiar, o których wczoraj donosiliśmy, Rumuni stracili 2500 jeńców, 21 dział i 3 moździerze.

W Dobrudży nieprzyjaciel atakował lewe skrzydło bułgarskie. Masy atakujące zlamaly się w ogniu. Nawet pancerne samochody angielskie nie zdołały odwrócić kłeski; dwa z nich zniszczono przed przeszkodami.

### Front macedoński.

Wojska koalicji daremnie uderzyły na pozycje niemiecko-bułgarskie na północ-zachód od Monastiru i pod Gruviste (na wschód od Cerny).

Pierwszy general kwatermistrz v. LUDENDORFF.

### Napad zepelinów na Anglję.

BERIN, 1 grudnia. Z Hagi donoszą do „Tägliche Rudschau”: Korespondent dziennika londyńskiego „Daily News” podaje następujące szczegóły o najściu zepelinów: Zniszczenie jednego z zepelinów w tej okolicy było zdarzeniem wzruszającym. O zbliżaniu się statku napowietrznego ostrzeżono ludność zawczasu. Noc była zimna, gwiazdzista, doskonała dla obserwacji. Zaledwie, że ukazał się napaatnik, a już dosięgły go światła reflektorów. Wkrótce oświetlony był ze stron wszystkich. Natychmiast też rozpoczęły czynność działa obronne. Gdy tłum spostrzegł, że zepelin jest trafiony, rozległ się okrzyk wielki.

Część przednia statku zdawała się przechylać w tył na 40 stopni, ale statek usiłował odzyskać równowagę i skierował się ku morzu. Reflektory jednak nie przestawały oświetlać go ani na chwilę. Po kilku minutach drugi granat trafił w statek i w tej chwili ujrzano, że jeden z końców zepelina rozgorzał jak zapalone cygaro. Ogień ten rozszerzył się z wielką szybkością od przodu do tyłu powłoki, dopóki cały zepelin nie stanął w ogniu. Śród okrzyków tłum zepelin stoczył się zwolna w głębiny morskie.

O drugim zepelinie donosi ajencja Reutersa, że ujrzano go dopier o godz. 5 min. 45 zrana, jak szybko zwolna na wielkiej wysokości. W 10 minut potem dosięgły go samoloty, a wkrótce potem, w odległości kilku mil od wybrzeża, załamał się po środku i runął z szybkością kamienia do morza. Zepelin ten rzucił około tuzina bomb, ale nie wyrządził strat szczególnych. O ile dotychczas stwierdzić można, widziano jeszcze trzeci zepelin nad wybrzeżami Anglji północno-wschodniej.

### Trepow a Asquitha.

KOPENHAGA, 1 grudnia (BTW.). Według doniesienia Petersburskiej Agencji Telegraficznej, nowy prezes ministrów, Trepow, wysłał do Asquitha uczucia rządu rosyjskiego, który z pomocą Boską i przy współdziałaniu koalicji liczy na ostateczny tryumf nad wspólnym wrogiem. Zachowana zostanie również niewygasa przyjaźń pomiędzy obydwoma krajami, które na zawsze zostały złączone krwią, przełane za wspólną sprawę.

### Ruch pokojowy we Włoszech.

LUGANO, 1 grudnia. Grupa deputowanych włoskich, należących do stronnictwa monarchistycznego, przy-

jęła bez żadnych zmian wnioski socjalistyczny w sprawie pokoju i, opatrwszy go przeszło 50 podpisami, doręczyła predjum parlamentu.

### Odmowa wydania broni.

ATENY, 1 grudnia. (BTW.) Doniesienie Biura Reutersa z dnia 30 listopada, godz. 9 wieczorem: Rząd odpowiedział admirałowi Fournet, iż ostatecznie odmawia wydania broni.

### Rozkaz stawienia oporu.

LONDYN, 1 grudnia. (BTW.) „Daily Telegraph” donosi z Aten pod datą 30 listopada: Król rozkazał, by pierwszy korpus armii opierał się zajmowaniu terenów greckich, zajętych już przez wojska greckie.

## Z dnia na dzień.

### Z Sosnowca.

Dn. 2XII.

#### Nabożeństwa.

Porządek nabożeństw jutro w niedzielę będzie następujący: Roraty o godz. 6 i pół, Msze św. o godz. 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół po południu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— Święto górników. W dniu 4 b. m. jako w uroczystość św. Barbary, patronki górników, przypada obecnie ich święto.

— Z „Rady Powiatowej Opiekunczej”. Najbliższe posiedzenie „Rady Powiatowej Opiekunczej” powiatu bezdzińskiego odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Malachowskiego Nr. 11 we wtorek dnia 5 grudnia r. b. o godz. wpół do 10-ej rano. Na zebraniu tem delegatow Rad Miejscowych przedstawione zostanie szczegółowe sprawozdanie z odbywającego się obecnie w Warszawie zjazdu R. G. O.

— Wiec robotniczy. Otrzymałmy komunikat następującej treści: „Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego w przyszłą niedzielę; dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 2 giej po południu, w domu Związkowym na Pogoni, urządzi wielki wiec robotniczy robotników pracujących w przemyśle górniczym. Porządek obrad następujący: 1) Ogólne wyjaśnienie chwili bieżącej; 2) Sprawa organizacji zawodowych; 3) unormowanie kół związku 4) Wolne wnioski obecnych na zebraniu. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział w zebraniu wszystkich pracujących robotników z kopaln. Podpisano: Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robot. przemysłu górniczego J. Kucytowski”.

— Z T-wa Lutnia”. T-wo „Lutnia” urządzi w dniu 8 grudnia r. b. wielki koncert przy udziale natchnionego odtwórcy Chopina prof. A. Michałowskiego, oraz artystki deklamato rki p. Ireny Ruszczyówny, która w ostatnich czasach zablęysła jako świetna gwiazda na warszawskim horyzoncie sztuki. Program dopełnią produkcje chórów i orkiestry (Fragment z opery „Halka”) oraz chóru męskiego „Lutni”.

Dobór sił artystycznych i bogactwo programu, wskazują, że będzie to rzeczywiście uczta artystyczna, jakiej Sosnowiec od początku wojny nie miał i z tego powodu obudzi z pewnością żywe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności. Program koncertu następujący: prof. A. Michałowski: Chopin a) Ballada G. mol; b) Mazurek, c) Walc, d) Nocturn, e) Polonez Fismol; Michałowski. Preludjum P. Irena Ruszczyówna: Mickiewics a) Reduta Orzona; Słowacki — Nowa Dejanira; Wyspiański — Pogrzeb Kazimierza Wielkiego; Dzierżkówna — Kaśka Jędrzejowa. P. Irena Ruszczyówna i prof. A. Michałowski: XV. Preludjum — L. Rydel, b) Bogarodzica — E. Bieder; c) Marsz pogrzebowy — Ujejski. Chór męski: a) Cichy domku, b) Piosnka żołnierza St. Moniuszko, Chóry mieszane i orkiestra w liczbie 90 osób Fragment z opery „Halka”.

— Wieczór Baśni. W dniu 10 grudnia na scenie teatru miejscowego otworzy podwoje swego zakłętego zamczyska piękna królewna i ukaże zachwyconej widowni czarowny świat baśni, który tylko wiek dziecięcy snuje w wyobraźni. Odbędzie się przedstawienie dziecięce trupy Milusińskich z Będzina. Dodać trzeba, iż estetyczne stroje, poprawna gra dzieci i urok błękitnej bajki zrobi wrażenie i na starszych widzach. Dochód przeznaczony będzie na wpisy Szkoły Handlowej Leńskiej i na „Czytelnię I dla dzieci” Polskiej Macierzy Szkolnej. Cel mówi sam za siebie.

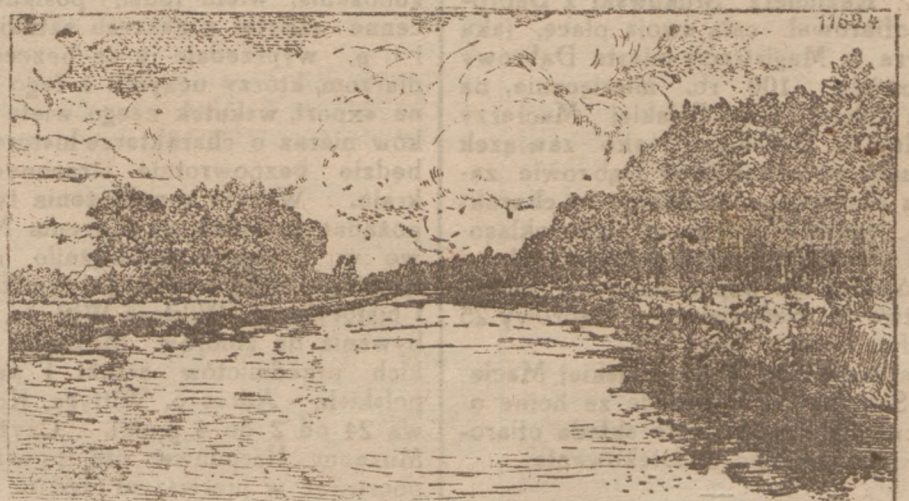
— Związek ogrodników zawiadania wszystkich swoich członków, aby przybyli na majace się odbyć w niedzielę 3 grudnia r. b. w lokalu Józefa Kucharskiego ul. Aleja Nr. 10. o godzinie 2 p. p. ogólne zebranie Związku. Podpisano: Bronisław Jarosiewicz, Józef Jakubowski.

— Z pracowni krawieckich. Pracownice krawieckie, zwłaszcza strojów damskich, wobec otrzymania zamówień na nadchodzące święta, wznowily pracę.

— Ze Stowarzyszeń spożywczych. Zwiększająca się z dnia na dzień drożyzna artykułów żywnościowych, odbija się b. niekorzystnie nie tylko na interesach funkcjonujących jeszcze Stowarzyszeń spożywczych, lecz także na interesach udziałowców, którzy pragną instytucje te utrzymać. Niektóre z tych Stowarzyszeń, pragnąc podolać choćby w części zadaniu, delegowały członków po zakupy na prowincje, celem zapobieżenia drożyznie nabiału, co wydaje się prawdopodobnym ze względu na zbliżające się święta.

— Orgja naftowa. Cena za 1 litr nafty z 20 kop. stopniowo została podniesiona do 80 kop., pomimo to, że na terenie okupacji austriackiej utrzymanie jest w tej samej normie. Handlarze naftą nie zadawalają się jednak tak wysokim zyskiem, znacznie go powiększają, mieszając z naftą inne płyny, przez co zamiast zwykłego płomienia otrzymuje się zaledwie półświatło; fabrykowanej w ten sposób nafty używa się znacznie więcej, gdyż czadek na dnie lampy, jaki wytwarza surogat nafty, stanowi poważną stratą.

— Kary. Kilku rzeźników i ich pomocników za wejście do rzeźni bez przepustek skazano na kary pieniężne od 5 do 20 marek.



Kanał Sommeński.



## Od Wydawnictwa

Nakładem „Kurjera Zagłębia” zostały wydane Kalendarzyki kieszonkowe, które są do nabycia w Administracji tegoż pisma.

— Brak dobrej wody. Daje się odczuwać coraz więcej brak dobrej wody do picia, a wielu właścicieli domów, nieraz ze znacznym nakładem zmuszonych jest do pogłębienia swoich studzien.

— Od Wydawnictwa. Do dzisiejszego numeru załącza się odezwy „Ratujcie dzieci” dla miejscowych prenumeratorów i ulicznej sprzedaży.

## Z Będzina.

+ Delegaci. Na zjazd przedstawicieli własności nieruchomości Królestwa Polskiego, odbyć się mającego w d. 9 10 i 11 grudnia w Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, delegowani zostali członkowie tutejszego Stowarzyszenia pp. Wikler, Wardzi-chowski, Dyrektor Towarzystwa Kredytowego i prezes Stowarzyszenia, oraz Salomon Guttman kupiec.

+ O karty chlebowe. Wielu właścicieli domów nie dba, aby karty chlebowe w swoim czasie były uzyskane od właściwych dzielnicowych dla wręczenia lokatorom. Karty chlebowe na grudzień magistrat wydawał w końcu listopada, a jeszcze 1 grudnia kart lokatorów nie otrzymali. Niektórzy z pp. gospodarzy obiecują doręczenie kart dopiero w sobotę t. j. 2 grudnia, motywując to opóźnieniem brakiem czasu, lokatorzy zaś zmuszeni są obywać się bez chleba lub płacić za chleb wygórowane ceny nie mając kuponów mających.

+ Z Komitetu żywnościowego. Komitet żywnościowy co pewien czas wytarza różne niespodzianki swym klientom, w d. 1 grudnia wstrzymał wydawania cukru i wszelkich produktów wydawanych z ograniczeniem z powodu wykłócania obliczeń rachunkowych. Wydawany cukier jest w porcjach tak mikroskopijnych, iż każdy z niecierpliwością wyczekuje 1-go lub 16-go danego miesiąca, aby mógł zdobyć swą porcję. Z podobnego stanu rzeczy nikt, oczywiście, zadowolonym być nie może.

+ Urząd starszych Zgromadzenia majstrów murarskich zawiadamia członków Zgromadzenia w dniu 3 grudnia r. b. o godzinie 3-iej popołudniu w domu przy ulicy Fabrycznej Nr. 10 odbędzie się ogólne zebranie Majstrów Murarskich miasta Będzina w celu omówienia obchodu stulecia cechów. Pożądanym jest liczny udział kolegów.

+ Spekulacja cukrem. Cena cukru w handlach podskoczyła do 1 rb. za funt. Co dni parę ceny podnoszą się od 5 do 10 kop. Czy nie ma wcale hamulca na tak straszny wyzysk?

+ Zebraczka-złodziejka. Od pewnego czasu mieszkania obchodzi zebraczka 30 letnia z dzieckiem na ręku, blondyna, wzrostu niskiego. Po wyjściu „nieszczęśliwej” okazuje się zwykle brak różnych przedmiotów drobnych, w kilku miejscach przypadło obuwie. Należałoby procederystkę zdemaskować i oddać w ręce policji.

## Z Dąbrowy.

P. Kazimierz Srokowski z Dąbrowy ofiarował całą swoją placę, jaką pobiera w Magistracie miasta Dąbrowy mianowicie 100 rb. miesięcznie, na rzecz Koła T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie, jako związek funduszu na otwarcie w Dąbrowie zakładu naukowego średniego o charakterze ogólnokształcącym (ośmioklasowego gimnazjum realnego z łaciną).

Również na wspomniany cel złożyli państwo M. Świeżyński z Dąbrowy 25 rb. (dwadzieścia pięć).

Zarząd Koła T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie za hojne ofiary na cele oświatowe składa ofiarodawcom publiczne podziękowanie.

Od 1-go października 1916 r. ustanawia „Tepege” (generalny zarząd wę-

głowy w Polsce), aż do odwołania za jedną tonnę — 1,000 kg. — loco wagon kopalnie, następujące ceny sprzedaży:

a) dla gmin, szpitali, szkół i instytucji dobroczynnych:  
węgiel w kostce I i w II. . . . . 27.— K.  
węgiel orzech . . . . . 25.—

b) dla przedsiębiorstw przemysłowych, kupców hurtownych i komitetów aprow.:

węgiel w kostce I i w II. . . . . 28.—  
węgiel orzech I. . . . . 25,50 „  
węgiel orzech II. . . . . 23,50 „  
węgiel grysik . . . . . 21,50 „  
węgiel wybierany . . . . . 20.—  
węgiel miał . . . . . 11.—

c) dla konsumentów mniejszych i handlarzy:

węgiel w kostce I i w II. . . . . 30.—  
węgiel orzech I. . . . . 26,70 „  
węgiel orzech II. . . . . 24,20 „  
węgiel grysik . . . . . 22.—  
węgiel wybierany . . . . . 20,50 „  
węgiel miał . . . . . 11.—

„Odbiorcy mogą otrzymać tylko podwyższone gatunki węgla. — Wszystkich odbiorców będzie tylko „Tepege” w Polsce załatwiać.”

Tak donoszą „Wiadomości Gospodarcze” z Krakowa.

## Z Piasek.

W poniedziałek dnia 4 grudnia na kolonii Piasek dane będzie przedstawienie, na program którego złożą się „Matka żyje” obrazek dramatyczny w 1 akcie w 2 odsłonach, „Bartosz Głowacki” w 1 odsłonie, deklamacje, orkiestra. Początek o godz. 6 i pół wieczór.

## Z kraju.

□ Prasa neutralna w Warszawie. Jak donosi „Deutsche Warsch. Zeitung”, w dniu 27 listopada przybyło do Warszawy z frontu wschodniego ośmiu przedstawicieli prasy neutralnej, a mianowicie: gazet amerykańskich „The Fatherland”, „Illinois Staatszeitung”; prasy holenderskiej „Het Vaterland”; z gazet szwajcarskich „Bernier Bund” i „Zuercher Post”; ze szwedzkich „Helsingborgs Dagblad” i „Aftonbladet”; z duńskiej „National Tidende”. We wtorek przyjął dziennikarzy generał-gubernator von Beseler w pałacu belwederskim.

□ „Ejruw”. Wskutek starań ludności żydowskiej i rabinów, prezydent policji niemieckiej w Warszawie udzielił pozwolenia na umieszczenie w wyszczególnionych punktach miasta, tak zwanych połączeń ulic („Ejruw”) za pomocą drutów. O powyższem pozwoleniu Prezydent zawiadomił Magistrat oraz Milicję Miejską w Warszawie.

□ Zgon autora 10 tomów o brodzie. W tych dniach zmarł w Warszawie Abram Dancygerkron, administrator domów Prywesa od lat 50. Zmarły posiadał bibliotekę judaistyczną, której wartość znawcy oceniają na kilkadziesiąt tysięcy rb. Poza tem napisał — według gazet żyd — dzieło w 10 tomach p. t. „Broda Abrachama”, w którym wykazuje konieczność poezanowania przez żydów brody, której nie tylko golić, ale nawet strzyżać nie wolno.

□ Oddawanie honorów. 25 b. m. w Warszawie wyszedł rozkaz komendy Legionów, określający sposób oddawania honorów przez legionistów. „Salutowanie” odbywać się ma na sposób staropolski, mianowicie dwoma palcami dłonią odwróconą naprzód.

□ Ratowanie zabytków. Wobec zubożenia, wielu ludzi, posiadających cenne zabytki z zakresu sztuki, mebli i t. p. wyprzedaje je za bezcen handlarzom, którzy uczynili z tego handel na eksport, wskutek czego wiele zabytków nieraz o charakterze historycznym będzie bezpowrotnie straconych dla kraju. W celu zapobieżenia tym niepożądanym objawom Muzeum Narodowe w Krakowie upoważniło członka Komitetu swego, znanego numizmatyka i historyka, p. Wiktora Wittyga, do nabycia do zbiorów Muzeum wszelkich przedmiotów sztuki i pamiątek polskich. Adres p. Wittyga, Koszykowa 24 od 2 do 4 popoł. Czyż nasze Muzeum Narodowe nie powinno się poczuwać w pierwszym rzędzie do akcji ratunkowej w tej mierze?

## Łazaki.

„Polak Katolik” pisze:  
Dochodzą nas skargi wieśniaków-chłopów na tak zwanych „łazaków”. Są to jacyś nowocześni politycy — agitatorzy. Znał ich lud wiejski i dawniej. Tem przeto z większą obawą patrzy na nich obecnie.

Jednegośmy, mówią, przesadzili przez płot.

Musił jednakże swym wystąpić opowiadać, że masy pociągnął za sobą — dla celu, do którego używany bywa.

Pewni jesteśmy, że Cz. Kapłani lud utwierdzą w tem zapatrywaniu, aby owym łazakom, jak ich lud dosadnie określa, posłuchu nie dawali i w zamęt się wprowadzić nie pozwolili.

Dość hańby narodowej z roku 1905 i 1906 kiedy czarnosiecicy wdzili rej. Plebania i dwór to pierwsi i najlepsi przyjaciela ludu.

## Hodowla królików.

Niejednokrotnie pisaliśmy o hodowli królików, która dziś jeszcze mały plon wydaje w naszym kraju. Dziwić się temu nie należy. Hodowla ta, jak wiele innych, była u nas w zaniedbaniu.

Przed kilkunastu laty na łamach „Dobrej Gospodyni” ukazał się artykuł znanego hodowcy, p. Leona Przyłubskiego, w którym autor gorąco zachęcał ludność kraju naszego do chowu królików, wykazując jednocześnie korzyści, jakie ono przynieść może. Artykuł ten wprawdzie wzbudził zainteresowanie, zaczęto jednak hodować króliki przeważnie z amatorstwa, gdyż o mięsie króliczym nikt prawie w owe czasy w Polsce nie myślał.

Przed kilku miesiącami, na łamach „Kurjera”, p. K. Żukowski zachęcał również do chowu królików ras dużych.

Ostatnimi czasy, wobec ciężkich warunków doby obecnej, gdyż większość trzody wyginęła wskutek różnych okoliczności, a tem samem dał się odczuć brak mięsa wołowego, wieprzowego i in., zaczęto się bliżej interesować chowem królików.

Powstały w Warszawie i na prowincji nieliczne dotychczas króliczarnie, w miastach zaś rozpoczęto chów w mieszkaniach, który zyskał obecnie bardzo dużo zwolenników.

Przed wojną królików u nas było niezbyt wiele w stosunku do liczby mieszkańców. Obecnie, wobec dużego popytu na te zwierzątka, liczba ich nie odpowiada temu popytowi, spowodowanie zaś z zagranicy napotyka na trudności. To też często słychać z tego powodu utyskiwania na brak mięsa króliczego w handlu. Z drugiej strony, niektórzy hodowcy, posiadający mniejszą lub większą liczbę królików, nie sprzedają ich na spożycie, lecz — do rozplodu; za okazy takie, naturalnie, otrzymują wyższe ceny.

W takich warunkach o mięsie króliczym w handlu detalicznym mowy być nie może, przynajmniej w bliższej przyszłości.

Pożądanym byłoby założenie w Warszawie lub okolicy olbrzymiej królikarni, która hodowałaby króliki wyłącznie do spożycia.

Króliki są bardzo płodne. Duże sztuki ważą po kilkanaście funtów. Mięso królicze, wbrew uprzedzeniem wielu osób, jest smaczne i pożywne, zawiera bowiem 25% białka, gdy mięso wołowe — 20%, wieprzowina tylko 16%.

Mieszkańcy naszego kraju, w większej, niż dotychczas, liczbie, powinni się zająć chowem tych zwierzątek. Wyżywienie ich nie jest kosztowne, gdyż króliki są niewybredne: żywią się zieloniną i wszelkimi odpadkami kuchennymi, o ile niema lepszego pożywienia (np. owsa, ziemniaków i in.).

Jakkolwiek przy hodowli tej należy mieć pewną znajomość i doświadczenie, nie zbraknie zapewne chętnych do udziału wskazówek, jak chować te zwierzęta, aby przyniosły pożądane korzyści.

W Niemczech, Anglii, Francji oraz innych krajach dawno już oceniono doniosłość chowu królików. Hodowle zagraniczne są rozwinięte na szeroką skalę (we Francji np. każdy prawie robotnik hoduje króliki).

Istnieją tam olbrzymie fabryki, za-

trudniające dziesiątki tysięcy robotników, którzy wyprawiają miliony skórek na futra, kołnierze i t. p., z szerści zaś lub wełny — file, rękawiczki i t. p. Wyroby te przynoszą fabrykantom zagranicznym miliony dochodu.

Niewątpliwie znajdują się i u nas przemysłowcy, którzy, w miarę rozwoju hodowli królików, tę nową gałąź przemysłu w odpowiedni sposób wyzyskają.

Jak już donosiliśmy, w początkach przyszłego miesiąca Stow. hodowców małych zwierząt domowych (drobiąt) urządza w Warszawie wystawę królików, gołębi i drobitu. Przepuszczając należy, iż organizatorowie wystawy nie zaniedbają niczego, aby uwzględnić w jaknajszerszym zakresie dział królikarski, przyczyniając się tym sposobem do szerszego rozwoju pożytecznej hodowli.

B. Oz.

## DOKOŁA WOJNY.

× Prasa rosyjska popularyzatorką wojny? Rosyjski minister spraw wewnętrznych powziął zamiar zwołania wspólnej narady redaktorów z całego kraju do Piotrogradu. W zjeździe tym mają brać czynny udział przedstawiciele całej prasy nie tylko piotrogrodzkiej i moskiewskiej, ale też prowincjonalnej. Również rząd wysłałby do narady swych delegatów. Narada ma pracować środki zaznajomienia szerokich kół ludności z charakterem obecnej wojny oraz wpływem jej na życie wewnątrz kraju. Zamierzono za pomocą prasy nawoływać ludność do cierpliwej walki z przesileniem obecnym, wyjaśniewszy, że powody powszechnej drożyzny tkwią w żywiołowych wypadkach znaczenia wszechświatowego i że nie są spowodowane przez złą wolę poszczególnych grup społecznych. Zdaniem „Bierz. Wiedomości” chodzi ministrowi jedynie o spopularyzowanie wśród ludności wojny, bo szerokie koła publiczności poczynają już z największym zaniepokojeniem patrzeć na przebieg przedłużającej się wojny. Prasa ma więc przyjąć rolę pośrednika między rządem a ludnością.

× Zamachy na dygnitarzów prawosławnych w Rosji. O gan Synodu rosyjskiego „Koło” donosząc o nagłej i niewyjaśnionej dotąd należycie śmierci episkopa Michała, skarży się, że w ostatnich czasach dało zauważyć się w kraju częstsze popełnianie zamachów na życie licznych dygnitarzy kościelnych prawosławnych.

× Przenosiny rządu Rumuńskiego. Dzienniki rosyjskie donoszą, że rząd rumuński, oraz wszystkie poselstwa opuściły już stolicę Rumunii. Nową rezydencją rządu rumuńskiego będzie miejscowość Jassy, położona nad granicą Bessarabii.

× Znamienne oświadczenie Radosławowa. Wśród wszystkich kół politycznych w Bułgarii wywołało wielkie wrażenie oświadczenie wczorajsze prezesa ministrów, Radosławowa, złożone w Sobranium, w którym oświadczył, iż w krótkim czasie tak w bułgarskim parlamencie, jako też w parlamentach wszystkich państw czwóprzymierza złożone zostaną ważne oświadczenia, które wywołają ogólną radość. Sfery wtajemniczone oświadczenie to przyjmują jako będące w związku z tem, że oczekiwanie w pierwszej połowie grudnia zdobycie przez sprzymierzeńców Bukaresztu, pociągnie za sobą daleko idące następstwa polityczne.

× Pokój się zbliża! Berneski korespondent „Pesti Hirlap” donosi: „Krają pogłoski, iż Ojciec św. Wilson i król hiszpański Alfons wraz z innymi państwami neutralnymi podejmą wspólną akcję celem spowodowania państw wojujących do ogłoszenia swych istotnych warunków pokojowych”.

× Grecja a koalicja. „Corriere della Serra” donosi z Aten: Ujawniający się opór zdeje się mąci panujące dotychczas oczekiwania. Wczorajszej nocy antyvenizelności i oficerowie rezerwy odbyli tajne posiedzenie. „Chronos” zwraca się wprost do admirała Feurneta i głosi, że broń przynigdy nie zostanie wydana. Sprawozdawca dodaje od siebie: Oczywiście doniesienia z Rumunii zasilają chęć oporu



# KINO-SFINKS

w Sosnowcu.

Od wtorku d. 28 b. m.

# OCHRANA

warszawska i jej tajemnice.

Kinodramat w 6 aktach.

Z udziałem artystów warszawskich scen pp.: Haliny Bruczówny, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego i Aleksandra Zelwerowicza.

Początek przedstawień o godz. 4 1/2 — 7 i 9 1/4 i w niedzielę od 2 1/2 — 4 1/2 — 7 i 9 1/4.

Miejsca numerowane.

Uczniowie od 4 1/2 do 7-ej placą połowę.

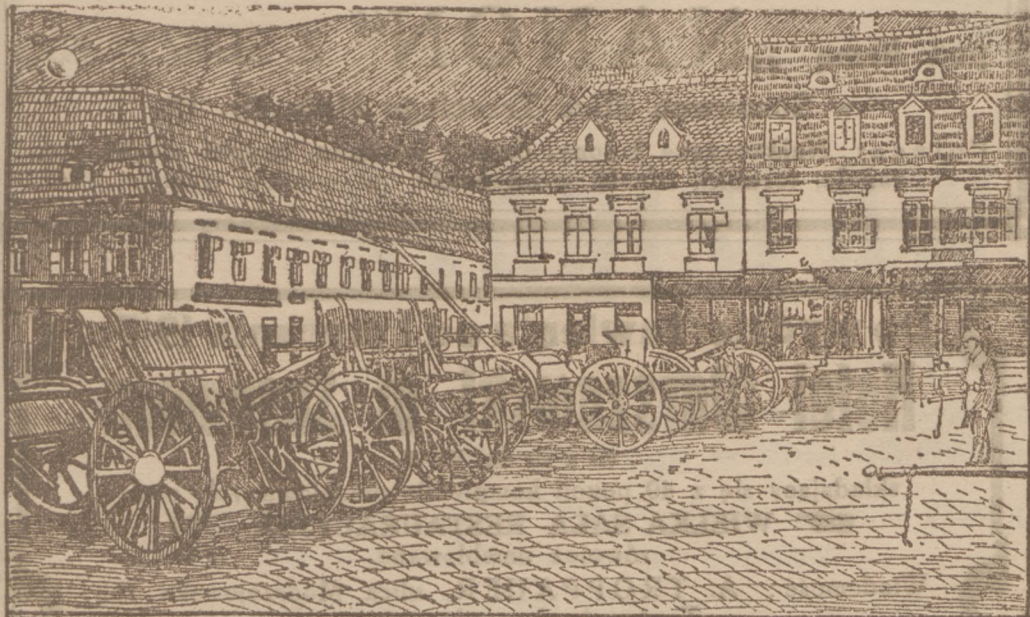
## KURSY BUCHALTERYJNE

Fr. SIKORSKIEGO.

w Sosnowcu, ul. Polna 13,  
i w Dąbrowie, ul. Kr. Sobieskiego 5.

1628

Przyjmuje zapisy kandydatów na wykłady dzienne i wieczorowe do 4 grudnia r. b. włącznie. Zapisy codziennie w Sosnowcu od 10—1-ej po poł. i od 8—9 wieczorem. W Dąbrowie w każdej porze dnia. Program na miejscu.



Zdobyte rumuńskie lekkie działa i karabiny maszynowe, ustawione na ulicach Kronstadtu.

## Pogrzeb Franciszka Józefa.

Wczoraj o g. 8 zrana, przybył do Wiednia następca tronu niemieckiego na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa. Na dworcu oczekiwali: ambasador niemiecki, hr. Wedel, z personelem ambasady, generał-adjutant Cesarza niemieckiego v. Plessen i in. Na chwilę przed godz. 6 ta na dworzec przybył cesarz Karol. Przywitanie między cesarzem a następcą tronu niemieckiego było bardzo serdeczne. Z dworca cesarz i następca tronu pojechali samochodem do Burgu, gdzie następca tronu złożył zaraz wizytę cesarzowej Zycie. O godz. 10 min. 30 cesarz i cesarzowa przyjęli w Burgu przybyłych na pogrzeb książąt niemieckich, mianowicie: brunszwicko-lüneburskiego, anhalckiego, meklemburskiego, sasko-meiningenckiego, Schaumburg-Lippe, Lippe-Detmoldt i innych, oraz burmistrza dr. Sievekinga, jako przedstawicieli tych władców niemieckich, którzy w uroczystościach pogrzebowych osobiście uczestniczyć nie mogą.

Dziś po południu odbył się pogrzeb cesarza Franciszka Józefa do podziemi w kościele o.o. kapucynów, gdzie znajdują się zwłoki jego przodków. Jak daleko sięga pamięć ludzka, nigdy jeszcze nie było tak licznych udziału władców państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz narodów monarchii.

W kaplicy Burgu modły u trumny odprawił proboszcz dworski, ks. Swyld, w otoczeniu licznych duchowieństwa, poczem służba dworska wyniosła trumnę do karawanu, stojącego na podwórzu szwajcarskim. Po odprawieniu jeszcze raz modłów u trumny, stojącej już na karawanie, pochód ruszył wśród brzmienia wszystkich dzwonów kościelnych w całym Wiedniu. Pochód rozpoczynały kompanie gwardji przybocznej rozmaitych oddziałów broni, każda pod wodzą oficera. Za oddziałami temi jechał karawan zaprzężony w 8 koni w czarnych draperjach. Za karawanem szła brygada pieszych strzelców gwardji, oddział węgierskiej gwardji konnej i kilka innych oddzia-

łów wojska. Naprzeciw pomnika cesarzowej Marii Teresy pochód skręcił na Ring. Przez całą drogę aż do kościoła kapucynów wojsko tworzyło szpaler, poza którym stał niezliczony tłum ludzi.

Członkowie rodziny cesarskiej, oraz członkowie przybyłych na pogrzeb sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych rodzin panujących, specjali posłowie ciała dyplomatycznego i t. d. zbrali się w katedrze św. Stefana. Na chwilę przed godz. 3-cią do głównego portalu katedry przybyli cesarz Karol i cesarzowa Zyta ze swym orszakiem. Na wiadomość, że orszak się zbliża, członkowie i przedstawiciele domów panujących udali się na wyznaczone miejsca w prezbiterjum. Trumnę z karawanem również tam przeniesiono. Poprzedzali ją paziowie i oficerowie gwardji przybocznej. Ustawiono ją na przygotowanym katafalku.

Książe Piffel rozpoczął modły żałobne. 20 minut po 3-ej ceremonia była skończona. Wśród pienia śpiewaków dworskich przeniesiono trumnę na karawan. I znów orszak żałobny ruszył w dalszą drogę. Teraz tuż za karawanem postępowali cesarz Karol z cesarzową Zytą, władcy i przedstawiciele państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, arcyksiężęta, małżonki obcych panujących i arcyksiężne, specjali posłowie, deputacje oficerów cudzoziemskich i t. d. Orszak ruszył do kościoła Kapucynów. Tam jeszcze raz odprawiono modły, poczem trumnę, poprzedzoną przez dwa szeregi o.o. kapucynów, zniesiono do podziemi kościoła i umieszczono ją w przedsionku, a po odprawionych modłach, stosownie do woli zmarłego monarchy, ustawiono ją między sarkofagami cesarzowej Elżbiety i następcy tronu arcyksięcia Rudolfa. Członkowie i przedstawiciele domów panujących opuścili kościół. Wieczór zapadł, gdy skończył się pogrzeb.

## Z parlamentu niemieckiego.

„Germania” z dnia 28 b. m. pisze, co następuje:

W poniedziałek po zamknięciu posiedzenia komisji budżetowej odbyły się narady rządu z przywódcami stronnictw,

które trwały, aż po godzinie 8 wieczorem. Wynik tych narad przedstawiono obecnie komisji, a stanowi on niejako całkiem nowy projekt prawa. Mało jest wypadków w dziejach parlamentu, aby projekt rządu uległ tak gruntownemu przekształceniu, jak to prawo. W sposób zadawalający zapewniony jest w niem obecnie współdziałanie parlamentu. Wehódzący tu w grę główny paragraf brzmi:

„Rada związkowa wydaje przepisy niezbędne do przeprowadzenia tego prawa. Ogólne rozporządzenia wymagają zgody komisji z 15 członków, wybranej przez parlament”.

„Ten przepis posiada zasadnicze znaczenie dla dalszego politycznego rozwoju narodu niemieckiego. Przypomnieć należy, że i centrum z wiosną r. 1915 domagało się podobnej komisji dla spraw żywnościowych, rząd jednak zwalczał ten wniosek wszelkimi siłami, powołując się na względy konstytucyjno-prawne. Ostatecznie odstąpiono od tego wniosku i ustanowiono obecną radę w sprawach żywnościowych, nie posiadającą prawa wydawania uchwał. Nagłość zadań wojennych skłoniła obecnie i rząd do zmiany swego stanowiska i do przyciągnięcia parlamentu do stałego współdziałania w przeprowadzeniu prawa. Odpowiedzialność, jaka w ten sposób spada na parlament, jest dość wielka, z drugiej jednak strony właśnie ten przepis spowoduje niemałe uspokojenie wśród narodu, wytwarza się bowiem instancję zbliżoną do narodu, do której zwrócić się on może przy nieuniknionych ostrościach w wykonywaniu prawa o wojennej służbie pomocniczej”.

## Doniosły wynalazek.

Na ostatnim zebraniu „Tow. popierania drobnego przemysłu metalowego” w Warszawie inż. H. Korwin-Krukowski wygłosił interesujący odczyt o no-

wym wynalazku pokrywania metalami różnych przedmiotów.

Wynalazek ten, dokonany przez Szwajcara Shoopę posiada bardzo doniosłe znaczenie i wywołać może wielki przewrót we wszystkich prawie dziedzinach przemysłu. Polega on na skonstruowaniu specjalnego aparatu, którym można „metalizować” t. j. pokrywać jakby farbą, cienką powłoką metalów, miedzi, brązu, ołowiu, cynku i t. p. Powłoka taka przylega ściśle i trwale do każdego przedmiotu, nie pęka nawet przy zgięciu, naprz. tkaniny. Pozwala to zamiast kosztownego i nietrwałego malowania farbą olejną, pokrywać żelazo na mostach, słupach, ogrodzeniach cienką powłoką cyny, ołowiu, brązu lub miedzi. Powłoka taka zabezpiecza w zupełności żelazo od rdzy i nadaje przedmiotom takim wygląd i trwałość, jaką ma metal użyty do metalizacji. Dzięki temu wynalazkowi zabezpieczyć można od gnicia i kwasów wszelkie wyroby drzewne.

Słupy telegraficzne „zmetalizowane” w części wkopanej do ziemi zabezpieczone będą zupełnie od gnicia. Cienki pasek „namalowany” stałą na słupie telegraficznym służy, jako piorunochron. Bezczka, lub jakiegokolwiek naczynia drewniane, pokryte cienką warstwą, dajmy na to — ołowiem, zabezpieczone są zupełnie od gnicia i wpływu kwasów grzących. Przy pomocy aparatu tego „malować” można trwale wszelkimi metalami skórę, płótno i papier różnymi kolorami i barwami. Poza to wynalazek ułatwia ogromnie kopjowanie płyt gramofonowych i daje się zastosować do wielu najrozmaitszych dziedzin. Wynalazek dokonano na krótko przed wojną, co umożliwiło wprowadzenie go w szerszym zastosowaniu.

Licznie zebrani na odczyt rzemieślnicy metalowcy zainteresowali się żywo nowym wynalazkiem. Wielkie zainteresowanie budziła filażanka porcelanowa, „zmetalizowana”, którą przywiózł ze Szwajcarii p. Łopieński.

## TOWARZYSTWO „LUTNIA” W SOSNOWCU.

W PIĄTEK  
dnia 8 grudnia 1916 r. w Sali Związku  
żel. na Pogoni, o godz. 5 po południu

oraz W SOBOTĘ  
dnia 9 grudnia 1916 r. w Sali „Illuzjonu”  
w Będzinie o godz. 8 wieczorem

## Wieczór poezji i Muzyki Polskiej

przy udziale artystki deklamatorki p. Ireny Ruszczykówny, Profesora A. Michałowskiego oraz orkiestry i chórów „Lutni” pod dyr. W. Powiadowskiego.

Członkowie Tow. „Lutnia” korzystają z 20% ustępstwa. Kupony na bilety ulgowe wydawane będą w lokalu „Lutni” codziennie od godz. 3—7 po poł. Część dochodu przeznaczona na Tow. Wpisów Szkolnych. 1659

Bilety wcześniej zamawiać można w ks’garni „Wiedza” w Sosnowcu, w Będzinie zaś Szczęgóły w afiszach. w aptece p. Kwiecienia. Szczęgóły w afiszach.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor powiadomić Szanowną Publiczność oraz wszystkich naszych Odbiorców, że z powodu wyczerpania dotychczasowego zapasu butelek do wód zmuśnieni byliśmy zakupić takowe według cen bieżących.

Ponieważ ceny te są wyższe od dawniejszych z tego powodu od dnia 1 grudnia r. b. pobierać będziemy jako zastaw:

za 1 flaszkę z zatworem hermetycznym z gumką 25 kop.

za 1 flaszkę bez zatwora t. zw. „IDEAL” 15 kop.

UWAGA! Sumy pobrane jako zastaw będą wypłacane przy zwrocie nieuszkodzonych butelek i za okazaniem kwitu zastawowego.

Butelki wyszczerbione będą przyjmowane tylko w wartości okucia.

Z poważaniem

„WIR”

Tow. Zjednocz. Apt. Zagl. Dąbrowskiego  
dla wyr. sztucz. wód min. w Sosnowicach



## OFIARY.

Zygmunt i Hala Właszczykowie i Zocha Bielińska zebrane z loterii fantowej składają dla głodnych dzieci 4 rb. 30 kop.

„Kurjer Zagłębia” jest najpoczytniejszym organem w Zagłębiu Dąbrowskiem i okolicy. Prenumeratę „Kurjera” na miesiąc LISTOPAD w sumie 1 mk. 10 fen. przyjmują wszystkie biura pocztowe w okupacji niemieckiej.

## DROBNE OGŁOSZENIA

## Okazyjnie!

Powozik, bryczka i uprząż angielska do sprzedania Sosnowiec Polna № 5 1661-4-1

## Potrzebny

subjekt fryzjerski Dąbrowa Reden Traktowa 14 1657-1-1

## Sprzedam

garderoby męskie, palta, futro męskie, damskie blawaty wiele innych rzeczy Sosnowiec Aleja 23 m. 1658-1-1

## Czapki:

rogatywki, poznanianki, sportowe Pończochy, owijaki sportowe. Molicki Główna. 10 1177-1-1

## Fortepian

krótki czarny zupełnie dobry, oraz różne meble sprzedam. Starososnowiecka 68 1663-1-1

## Zdzisław Sznajder

korektor stroiciel fortepianów pianin Będzin Ulica Sączewska 2 1662-2-1

## Potrzebne

zdcne podręczne uczenie, pracownia sukien Marji Hinc ul. Ludwika 1 róg Szanowskiej 1660-1-1

**Kto życzy sobie wykwiutną robotę kuśnierską!**

Niech się zwróci do warsztatu kuśnierskiego W. B. Fiszela, Sosnowiec Dęblińska Nr. 5 1538-1-12

## Zginął

pies, owczarek szary, wabi się „Wilczek”. Odprowadzić za nagrodą Staro-Sosnowiecka 50 m. 16. 1646-3-1

## Do wynajęcia

pokój w śródmieściu. Wiadomość sklep M. Kozłowskiej, Warszawska 10. 1646-3-1

## J. Lepkowski

Sosnowiec Fabryczna Nr. 16, I piętro, front najem koni roboczych. 1647-10-1

## Prosięta

6 tygodniowe w dobrym gatunku do sprzedania wiadomość: w kasie cukierni p. Ciechanowskiego. 1648-2-1

## Do uzupełnienia

kompletu potrzebne dziecko, umięjące czytać. ul. Trzeciego Maja 4 m. A. 1650-2-1

## Lekarz-dentysta

**Anna Taichner - Luftspringer**  
Modrzejowska 41, róg Kościelnej, II piętro, dom p. Frydeckiego.

przyjmuje codziennie od 10 do 1-ej i od 3 do 7. W niedzielę i święta od 10-ej do 1-ej. 1629

## Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu

1168

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka) ma zajęcie

dla: kucharek, służących, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielkiej ilości robotników kopalniowych, do tutejszych kopalni, a mianowicie pomocników (szleprów).

Zarobek dla silnych ludzi ponad 17 lat rb. 2,50 dla hamowaczy i ciskaaczy rb. 1,70 dziennie.

Żywność po tanich cenach z magazynów kopalnianych i mieszkanie na kopalni.

## Tamże poszukują pracy w kraju

Pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

## Zakład leczniczy

D-ra J. KMITY,

WARSZAWA, Nowowiejska 8.

Cheroby gardła, nosa i uszów. 1497-1-2

## Lekarz-dentysta

**A. Ingster**

przeprowadził się 1561

na ulicę Warszawską № 10

d. Pachtera.

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel od 9 i pół do 12 rano i od 2-7 wiecz.

## DRUKARNIA

„KURJERA ZAGŁĘBIA”

UL. DĘBLIŃSKA № 7.

## WYKONYWA:

Dziela, Gazety, Broszury, Dyplomy, Plakaty, Zawiadomienia ślubne, Karty wizytowe, Listy żelobne, Sprawozdania, Tabele, Blankiety, Koperki, Rachunki, Afisze itp.

## NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY NASZYCH!

Liga Kobiet na Piaskach prosi mieszkańców tejże kopalni o dary w naturze czy gotówce dla naszych najszlachetniejszych w Narodzie.

## DARY PRZYJMUJĄ:

J. Krajewska, St. Szczagiel.

1641

## MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH

pod firmą „NANON” Z. SUSZYCKA

w Sosnowcu ulica Trzeciego Maja Nr. 18.

Poleca: Najświeższe fasony, czapki futrzane, czapki męskie, parasole, torebki, bluzki wiedeńskie, w wielkim wyborze. 1423

## Do wydzierżawienia od 1 stycznia 1917 r.

**Hotel Warszawski w Sosnowcu**

vis a vis dw. W.-W.

składający się z 40 pokoi kompletnie umeblowanych, oraz

WIELKA SALA RESTAURACYJNA, również umeblowana,

Wiadomość: A. TROPFAUER, ulica Modrzejowska róg Targowej, dom własny. 1656

## Sześciu tokarzy do żelaza i metalu

poszukuje natychmiast Towarzystwo akcyjne dla przemysłu oleju skalnego przedtem DAWID FANTO i S-ka w BORYSŁAWIU. Płaca zależnie od uzdolnienia 12-18 koron za 10-godzinny czas pracy, za nadliczbowe godziny — 50 proc. za niedzielne i świąteczne 100 proc. podwyżki; za mieszkanie otrzymują żonaci 35 kor., nieżonaci 20 kor. miesięcznie. Apropowizacja zapewniona. Koszta podróży do Borysławia zostaną zwrócone. Oferty z odpisami świadectw do Dyrekcji wspomnianego Towarzystwa nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1643

## Kupię wielkie ilości:

Dębu, jesionu, olszy, sosny, osiki, topolu.

F. MAURCY MÜLLER, Tartaki. Lipsk. (Leipzig-Eutritzsch). 1506 1-1

## M. LIPSCHITZ,

1570

fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szewstwa.

Żelazne towary, Import, Eksport,

założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederwahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osobistości do przejęcia filii w komis albo na własny rachunek jak również komiwojażerów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że  
KIOSK (obok Cukierni Warszawskiej)

przy ul. 3-go MAJA w Sosnowcu,

dzierżawiony dotychczas przez Biuro komisowe „Pośrednik” od da. 1 grudnia r.b. ja obejmuję i sprzedaż gazet jest nadal przezemnie prowadzoną.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaję

1666

Z poważaniem E. BRANDT.

## TEATR

**„Zacisze”**

wejście od ul. Dęblińskiej. — 5213

Od piątku 1 do poniedziałku 4 grudnia.

Wybitny i wielce zajmujący program!

## Igraszka namiętności

Sensacyjny kino-dramat w 4 częściach z życia kabaretowego w Moulin Rouge w Paryżu,

DWA WIATRANKI arcywesoła komedia

MAHOMETANIE w TURCJI-natura

ŚWISTULSKIN KOWBOJEM b. komiczny

Na scenie pod kier. Władysława Bernatowicza:

## „TEODOLINDA”

Krotochwila w 1 akcie I. B. Schweitzera.

Początek przedstawienia w dni zwykle o godz. 6, w sobotę o 5-ej w niedzielę poniedz. o 2-ej po poł. Muzyka koncertowa ściśle zastosowana do obrazu.

Niniejszym Uprzejmię Komunikuje się Sz. Publiczność Sosnowca i okolicy że obraz „OCHRANA” wkrótce będzie u mnie demonstrowany.



# RATUJCIE DZIECI!

Któż nie odczuje w strasznych, obecnie przeżywanych, chwilach wojny wszechświatowej tej grozy położenia, gdy dzieci giną z głodu, lub braku opieki ?

Któż swem sercem tkliwem nie zapłacze nad dołą tych wybiedzonych dziecin, które opuszczone przymierają z nędzy i zimna ?

Któż wreszcie nie współczuje tym biednym matkom i ojcom, którzy w beznadziejnej rozterce oczekują pomocy, by swoje maleństwa otulić i wyżywić.

Boć niema ludzi bez serca!

Rozpaczliwym okrzykiem

„RATUJCIE DZIECI“

wzywamy Was Sosnowiczanie do **dobrowolnego opodatkowania się** na rzecz tych, którzy winni być Waszem ukochaniem i Waszą przyszłością.

**Rada Miejskowa Opiekuńcza  
w Sosnowicach.**

RATUJCIE DZIECI!

RATUJCIE DZIECI!



# RATULJIE DZIECI

Książka ta jest przeznaczona dla rodziców i nauczycieli, którzy chcą wiedzieć, jak najlepiej wychować swoje dzieci. Zawiera ona wiele cennych wskazówek i rad, które pomogą im w tym celu.

W tym celu należy przede wszystkim pamiętać o tym, że dziecko jest osobą, która potrzebuje miłości i uwagi. Dlatego rodzice powinni poświęcać mu jak najwięcej czasu i siły.

Ważnym elementem wychowania jest również przykład. Dziecko obserwuje swoje otoczenie i naśladuje to, co widzi. Dlatego rodzice powinni być dla niego wzorem do naśladowania.

Kolejnym ważnym elementem jest dyscyplina. Dziecko musi nauczyć się, że są pewne zasady, których należy przestrzegać. Jednak dyscyplina nie oznacza kar, ale raczej konsekwentne wyrażanie granic.

Ważnym jest również, aby rodzice byli dla siebie dobrą parą. Dziecko czuje się bezpiecznie, gdy rodzice kochają się nawzajem i współpracują.

Wreszcie, należy pamiętać, że każde dziecko jest inne. Nie ma jednego sposobu na wychowanie. Rodzice powinni dostosować swoje metody do potrzeb i temperamentu swojego dziecka.

## RATULJIE DZIECI

Wychowanie to sztuka, która wymaga czasu, cierpliwości i miłości. Rodzice, którzy poświęcą na to trochę czasu, będą mogli cieszyć się zdrowymi i szczęśliwymi dziećmi.

Wszelkie uwagi i sugestie proszę kierować do wydawcy.

Rada Miejsowa Opiekunów  
 w Sosnowcu.